

Dr hab. Włodzimierz Strus, prof. ucz.

Warszawa, 15.09.2023

Instytut Psychologii

Wydział Filozofii Chrześcijańskiej

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

### **Ocena rozprawy doktorskiej**

**mgr Anny Czarnejko-Żolik „Taksonomia polskiego leksykonu stanów psychicznych”**

**napisanej pod kierunkiem dr. hab. Olega Gorbaniuka, prof. uczelni**

Badania psycholeksykalne mają długą tradycję naukowej eksploracji różnic indywidualnych. Przede wszystkim odegrały one kluczową rolę w badaniach struktury cech osobowości, tworząc podstawy dla Pięcioletnikowego Modelu Osobowości (zwanego także modelem Wielkiej Piątki), a następnie innych, ugruntowanych obecnie w literaturze modeli, jak sześcioczynnikowy model HEXACO czy Dwuczynnikowy Model Osobowości. Co istotne, w ostatnich latach badania psycholeksykalne coraz częściej wykraczają poza eksplorację struktury cech osobowości. Rozprawy doktorska mgr Anny Czarnejko-Żolik wpisuje się w ten nurt, podejmując się próby skonstruowania taksonomii stanów psychicznych w języku polskim.

W pierwszych dwóch rozdziałach Doktorantka dokonuje charakterystyki podejścia leksykalnego w badaniach różnic indywidualnych oraz analizuje stany psychiczne w świetle literatury przedmiotu – dotychczasowych badań i klasyfikacji. Choć Autorka nie ustrzegła się pewnych nieścisłości – jak na przykład przypisanie badań Digmana nad czynnikami

wyższego rzędu Wielkiej Piątki nurtowi psycholeksykalnemu, czy zinterpretowanie Emocjonalności z modelu Wielkiej Szóstki jako szerszego wariantu Stabilności emocjonalnej z Wielkiej Piątki (s. 24) – to należy podkreślić wysoki poziom merytoryczny tej części pracy i bardzo bogaty przegląd literatury obejmujący zarówno kluczowe, starsze pozycje, jak i najnowszą literaturę przedmiotu. Warte podkreślenia w mojej ocenie są również sformułowane przez Autorkę kryteria definicyjne stanów psychicznych, za które uznaje nie tylko stany emocjonalne, ale także motywacyjne i poznawcze.

Na tych fundamentach dalsza część pracy realizuje swój główny cel, jakim jest skonstruowanie taksonomii polskiego leksykonu stanów psychicznych. Ten ogólny cel Doktorantka realizuje najpierw w badaniu jakościowym polskiego leksykonu uzyskując w rezultacie listę 2067 deskryptorów stanów psychicznych, którą po zastosowaniu kryteriów wykluczających redukuje do ostatecznej liczby 515 słów. Następnie przeprowadza badanie ilościowe struktury leksykonu stanów psychicznych na podstawie ich wewnątrzsobniczej fluktuacji oraz międzysobniczego (średniego) nasilenia. W pierwszym przypadku (poziom wewnątrzsobniczy) przeprowadzone analizy ujawniły strukturę 10- lub 7-czynnikową (w zależności od próby badawczej), a w drugim przypadku (poziom międzysobniczy) analiza wykazała struktury 3-czynnikowe. Uzyskane czynniki leksykonu stanów psychicznych Autorka analizuje w odniesieniu do modelu Wielkiej Piątki cech osobowości, a także w kontekście Całościowej Teorii Cech Fleesona.

Przeprowadzone badania i analizy zaprezentowane w 4 i 5 rozdziale pracy zawierają zarówno mocne strony, jak i kilka istotnych ograniczeń. Do tych pierwszych zaliczyłbym przede wszystkim zastosowaną procedurę badania jakościowego, które pozwoliło na wyodrębnienie leksykonu stanów psychicznych. Na podkreślenie zasługuje szeroki wybór wstępnej puli deskryptorów – zawierała ona nie tylko przymiotniki, ale także słowa należące do innych części

mowy (np. rzeczowniki, czasowniki). Uwagę zwraca także zastosowana w badaniu ilościowym metoda dziennikowa, którą dokonano codziennego pomiaru nasilenia stanów psychicznych osób badanych przez okres 15 dni. Do istotnych ograniczeń badania zaliczyłbym z kolei dwa kluczowe i kilka pomniejszych.

1. Z opracowanej listy 515 deskryptorów stanów psychicznych w badaniu wykorzystano wylosowaną pulę 210, którą następnie podzielono na dwie listy A i B zastosowane niezależnie w dwóch próbach badawczych. Oznacza to, że z opracowanej listy 515 deskryptorów do osób badanych trafiał kwestionariusz zawierający ich tylko około 20%.
2. Próba badawcza badana listą A zawierała  $N = 147$  osób, natomiast badana listą B zawierała  $N = 112$  osób. Zatem w drugim przypadku liczba pozycji kwestionariuszowych była niemal równa liczbie osób badanych. W sytuacji, kiedy głównym narzędziem analizy statystycznej jest eksploracyjna analiza czynnikowa, liczebność prób należy uznać za niedostatecznie wysoką, pomimo (kontr)argumentów przytoczonych przez Autorkę.

Obie powyższe kwestie wydają się istotnie ograniczać wiarygodność uzyskanych struktur czynnikowych i zapewne odpowiadają za znaczące różnice wyników ujawnionych w dwóch próbach badawczych. Różnice te były wyraźne nawet w rozwiązaniach trójczynnikowych (znaczenie czynników) uzyskanych w analizie średnich nasileń stanów psychicznych.

Z dodatkowych kwestii – w kwestionariuszach wykorzystanych w badaniu ilościowym każde słowo/deskryptor zostało umieszczone w kontekst krótkiej frazy dookreślającej jego znaczenie jako opisu stanu psychicznego. Pomysł ten i jego wykonanie oceniam generalnie bardzo pozytywnie, zastanawia mnie tylko zasada użycia poszczególnych użytych w tym celu

dookreślających kontekstów i znaczenie jakie mogło to mieć dla uzyskanych wyników. Odniosłem wrażenie, że niektóre konteksty sugerowały znacznie intensywniejsze stany psychiczne (np. „momentami ogarniała mnie...”; „chwilami wpadałam w...”; „miałam przyływ...”), niż inne (np. „chwilami czułam...; „momentami byłam...”), a ponadto niektóre sugerowały pewną dynamikę stanu w czasie („chwilami wzbierała we mnie...). Rozumiem powody językowe czy stylistyczne takiej różnorodności. Myślę jednak, że można było zachować większą wrażliwość na niepożądane, jak sądzę, znaczenie takich różnic i zastosować nieco bardziej jednolity format fraz stanowiących kontekst deskryptorów stanów psychicznych.

Badanie było czasochłonne i pracochłonne dla osób badanych. Niemniej trochę mnie zdziwił fakt, że we wstępnej fazie badania (jednorazowy pomiar) Autorka zastosowała wyłącznie krótki pomiar Wielkiej Piątki (20 pozycji). Być może użycie dodatkowo jeszcze jakiegoś uznanego narzędzia badającego częstotliwość występowania stanów psychicznych (np. jednego ze wspomnianych przez Autorkę w pracy) mogło by być przydatne w kontekście interpretacji uzyskanych w badaniu czynników.

Doceniam odniesienia, jakich Doktorantka dokonywała do Całościowej Teorii Cech Fleesona oraz badań prowadzonych w ramach tej teorii – jest to istotny kontekst teoretyczny prowadzonych przez nią badań. Jednak za mocno problematyczne i zasadniczo nieuzasadnione uważam ustanowienie **weryfikacji** tej teorii jako jednego z celów pracy. Przesłanki zaprezentowane przez Doktorantkę są zbyt słabe dla tak mocnego postawienia sprawy przede wszystkim za sprawą eksploracyjnego charakteru badania Doktorantki, ale także biorąc pod uwagę oddzielne wykorzystanie modelu Wielkiej Piątki w kontekście innego badawczego celu, a dalej pytań i hipotezy. Przyznam także, że nie do końca jasny był dla mnie opis procedury wyodrębniania leksykonu stanów psychicznych zamieszczony na ss. 78-79

(punkt 4.4.2), tym bardziej, że Autorka nie zamieściła (wbrew deklaracji) w załączniku instrukcji, jakie otrzymali przeszkoleni sędziowie.

Z drugiej strony należy podkreślić klarowność i precyzję opisu i interpretacji wyników badań własnych. Mocną stroną pracy jest także jakość dyskusji wyników, w której znaczenie uzyskanych przez siebie czynników Doktorantka poddała bardzo gruntownej analizie w świetle bogatej literatury przedmiotu. Generalnie rozprawa napisana jest jasnym i w zdecydowanej większości precyzyjnym językiem, z zachowaniem standardowej struktury i formatu, bez zauważalnych błędów edycyjnych.

Podsumowując, część teoretyczna pracy oraz dyskusja wyników znamionuje w mojej ocenie wysoki poziom naukowy. Podobnie oceniam część jakościową przeprowadzonego badania polskiego leksykonu stanów psychicznych. Część ilościowa badania posiada z kolei kilka istotnych ograniczeń, istotnie rzutujących na wiarygodność uzyskanych wyników. Do wymienionych wyżej dodać można okres pandemii oraz wybuchu wojny w Ukrainie, które miały miejsce w trakcie prowadzonych badań, a które z pewnością mogły wpłynąć na uzyskane wyniki, zwłaszcza, że dotyczyły one doświadczanych stanów psychicznych. Należy jednak przyznać, że tych oraz większości wymienionych wyżej ograniczeń Autorka jest świadoma i świadomość tę ujawnia w końcowych częściach dyskusji wyników. Ograniczenia te były ponadto w części niemożliwe do uniknięcia, a w części do uniknięcia bardzo trudne, biorąc pod uwagę przedmiot i zastosowaną metodę badania. Co więcej, powyższe uwagi nie zmieniają faktu, że badania przeprowadzone przez Doktorantkę miały nie tylko oryginalny, ale zasadniczo pionierski charakter. Uważam, że zarówno one same, jak i ich wyniki (pomimo ograniczeń) stanowią cenny wkład do nauki. Doktorantka bezsprzecznie ujawniła zaś wysoki poziom erudycji w zakresie podjętej tematyki i umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Tym samym stwierdzam, że przedstawiona mi do recenzji rozprawa

doktorska spełnia wymagania ustawowe (ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku) i wnoszę o dopuszczenie mgr Anny Czarnejko-Żolik do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Włodzisław Skus